

Nr. 2/2020

# OBLAT



BIULETYN REJONOWEGO KOŁA PSZCZELARZY W BĘŁCHATOWIE

*W bieżącym biuletynie zamieszczone zdjęcia dokumentują to co już za nami, ale także inspirują. Życzymy sobie, aby bieżący rok był obfity w zajmujące i integrujące wydarzenia w Kole, niósł radość i satysfakcje z pracy w pasiekach.*

*J.O.*



# Z wizytą w pasiece Józefa i Teresy Stanisławskich w Osinie



Pszczołami zajmujemy się od 20 lat. Pierwsze kroki i wiedzę o pszczelarstwie czerpałem od Kol. Zenona Grysia. Józef mówi, że na Podkarpaciu (skąd pochodziła jego mama) wujek łapiąc rójkę zauważył, że ja mimo pożądeń nie puchnę, że nie mam uczulenia i powiedział, powinieneś zająć się pszczołami. Tak zaczęła się moja - nasza przygoda z pszczołami, która ciągle trwa, bo pszczelarstwo, to choroba zakaźna, na którą nie ma lekarstwa - mówi. Terenia z Józkiem godzą w przedziwny sposób swoją pasję „pszczelarzenia” w dwóch stacjonarnych pasiekach, z działalnością społeczną. Józef jest Wiceprezesem RKP w Bełchatowie. Zawsze jest obecny na zebraniach Koła i posiedzeniach Zarządu. Bierze udział w uroczystościach związkowych i państwowych jako Chorąży naszego Sztandaru. Ale to nie wszystko, z żoną przygotowują każde nasze zebranie od strony organizacyjnej oraz poczęstunek złożony z kawy, herbaty i ciasteczek. Są wyjątkowymi pszczelarzami oddanymi nie tylko pszczołom, ale całej naszej braci pszczelarskiej. Posiadają 35 rodzin pszczelich.



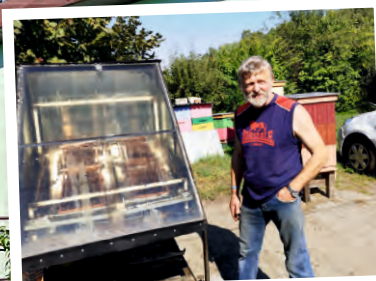
# Z wizytą w pasiece Andrzeja Pokorskiego w Szczercowie



Wiedzę praktyczną o „pszczerzeniu” czerpał od ojca, który posiadał pasiekę. Ojciec był aktywnym członkiem w Kole Pszczelarskim. Dziś swoją paszę dzieli z małżonką, która go wspiera na co dzień. Mój mąż to złota rączka, czego się dotknie, to zrobi. Sam robił ule, sprzęty pasieczne, wyposażenie pracowni czy magazynku z ramkami. Posadził mnóstwo lip i różnych roślin miododajnych. Pasieka Kolegi Andrzeja Isni od porządku i czystości. Szkoda tylko, że nie ma widoków na następcę w przejęciu pasieki. W naszym Kole podobają się Koledze wykłady, szkolenia i przerwa na kawę, ale już nie ciasteczka, bo niektórzy pszczelarze się zapominają, że są na zebraniu. Niektórzy bez opamiętania pałaszując całe talerzyki ciasteczek i rozmawiają, przeszkadzają innym, nie można się skupiać na wykładzie czy zapamiętać podawane informacji. Tacy ciastkożercy pytają, a kiedy to było?, gdzie to było?, kiedy i gdzie to będzie? A lista obecności gdzie była, przecież byłem na zebraniu, itd. Itp., albo to, albo tamto. Oj tak, tak, jest coś tu na rzeczy. Może ta dygresja trafi do niektórych z nas.....  
Posiada 20 rodzin pszczelich



# Z wizytą w pasiece Lecha Szczytowskiego w Kuźnicy Rusińskiej



Pradziadek był pszczelarzem. Dziadek był pszczelarzem. Ojciec był pszczelarzem, moje dzieci są pszczelarzami, zięć też złapał bakcyła, no i moje wnuki już zaczynają mi pomagać. Natomiast ja nie jestem pszczelarzem tylko „trzymaaczem pszczoł”. Jak to „trzymaaczem” pytam? No bo dla mnie pszczoły to od najmniejszego chłopca ciężka praca. Zawsze przy nich byłem, ba być musiałem z obowiązku pomagać ojcu. Pracę w pasiece wpisaną mam we krwi, to jest dla przyzwyczajenie. Wiedzę o pszczołach i pszczelarstwie mam z praktyki.

Ciekawe, prawda, co ten Lech opowiada. Przecież to pszczelarz z krwi i kości, pasjonat, a nie jakiś trzymaacz, ale niech mu już tak będzie skoro chce....

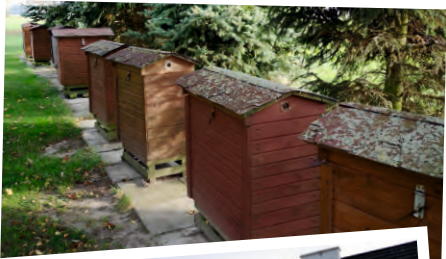
Wiemy, że dla Lecha pszczoły to całe życie. On nie opuścił żadnego zebrania, żadnego spotkania, żadnej wycieczki pszczelarzy, szkolenia etc., skromność i jeszcze raz skromność, nic tylko podziwiać i cieszyć się, że jest pośród nas.

Lech mówi, że prawdziwy pszczelarz powinien być pasjonatem, musi żyć pszczołami, musi z nimi obcować i ma stu procentową rację. Jeszcze jedna uwaga, spostrzeżenie, które słyszę nie tylko od Lecha, ale niemal wszystkich pszczelarzy z którymi rozmawiam i pytam o to, co należało zmienić w polskim pszczelarstwie - zawsze, ale to zawsze, jest taka sama odpowiedź - zmienić sposób dopłat, nie jak to jest obecnie, finansować producentów sprzętu pasiecznego; bo oni ciągle podwyższają ceny, ale wprowadzić dopłaty bezpośrednie do ula. No tak, super, tylko jak to zrobić?

Posiada 30 rodzin pszczelich.



# Z wizytą w pasiece Zdzisławy Tureckiej Kotuszowa k/ Sulejowa



Przygodę z pszczelarstwem rozpoczęłam dziesięć lat temu. Zaproszono mnie wówczas na zebranie pszczelarzy RKP w Bełchatowie. Zafascynowałam się pszczołami. Poznałam wielu sympatycznych pszczelarzy, zawiązały się przyjaźnie. Kupiłam pierwsze 5 uli wielkopolskich i zasiedliłam je pszczołami i zapisałam się do Koła. Z czasem przeszłam na ule warszawskie zwykłe, które bardzo mi odpowiadają. Pasiekę mam położoną w urokliwym zakątku Polski na terenie dawnego dworu w okolicach Sulejowa. Wraz z dziećmi posadziliśmy tam i nadal sadzimy wiele roślin, krzewów i drzew miododajnych. Zrobiliśmy w Kotuszowie cudowną aleję lipową. Pszczelarstwo wypełnia niemal wszystkie moje dni, to jest moje życie, nie mogę się bez niego obejść. Uczestniczę niemal we wszystkich zebraniach Koła, wspieram swoją pomocą organizację comiesięcznych zebrań, spotkań i wycieczek Koła. Jestem zachwycona spotkaniami pszczelarzy, z których zawsze coś nowego wynoszę i utrwalam swoją wiedzę. Posiada 10 rodzin pszczelich



# Z wizytą w pasiece Stefana Pluskoty w Chabielicach

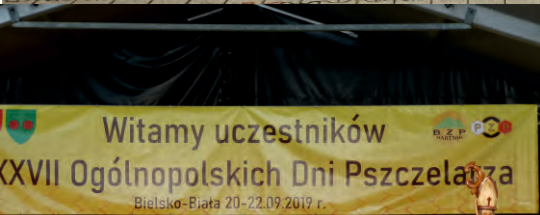


Zainteresowałem się pszczołami na początku lat sześćdziesiątych. Jako stolarz wykonywałem okna i drzwi lecz pewnego dnia dyrektor szkoły, który posiadał pasiekę składającą się z około 20 rodzin pszczelich, spytał mnie czy nie zrobił bym dla niego kilka uli warszawskich. Przyjąłem zamówienie i zrobiłem dla niego te ule. Było tak, że w trakcie wykonywania uli zainteresowałem się życiem pszczół. Znany nie tylko w Szczercowie mistrz pszczelarSKI Sp. Teodor Bednarski pozwolił mi obserwować prace przy pszczołach. Często do niego przyjeżdżałem, bywało że siedziałem u niego pół dnia, aby coś o pszczołach się dowiedzieć. Zrobiłem dla siebie najpierw 4 ule i powoli powiększyłem pasiekę. Poznałem też pszczelarza z Osiny Czesława Załęcznego z którym do dnia dzisiejszego wymieniamy się naszymi doświadczeniami. Choć mam już 82 lata i jako takie zdrowie, cieszę się że moja żona, która nie wchodzi do pasieki pomaga mi w miodobranii. Nie mam nadziei na to, że ktoś przejmie po mnie pasiekę. W kole najbardziej podobają mi się szkolenia, które prowadzą doświadczeni pszczelarze z naszego regionu, a wykładowcy, którzy przyjeżdżają np. z Lublina mają inne pożytki więc moim zdaniem nie można się na nich wzorować.

Posiada 20 rodzin pszczelich



# Ogólnopolskie Dni Pszczelarza Bielsko Biąta





# Bielsko Biata



# Lotnisko sportowe Góra Żar





# Pasieka Radziechowice



# Trutowisko Murcki





# Piknik Ekologiczny IV Święto Miodu



**Komendant  
Powiatowy PSP  
Wojciech Jeleń**

**Sekretarz Powiatu  
Katarzyna Kleska**

**Starosta Powiatu  
Dorota Pędziwiatr**

**Wice Starosta  
Powiatu  
Jacek Bakalarczyk**



**Władzę Powiatu Bełchatowskiego czynnie uczestniczą w warsztatach wykonując świece z wosku pszczelego**



# IV Piknik Pszczelarski konkurs na najsmaczniejszy miód o puchar Starosty Powiatu Bełchatowskiego





8 grudnia 2019  
Spotkanie opłatkowe  
w Bełchatowie



Pszczelarze wyróżnieni medalami  
100-Lecia Niepodległości za zasługi  
dla pszczelarstwa













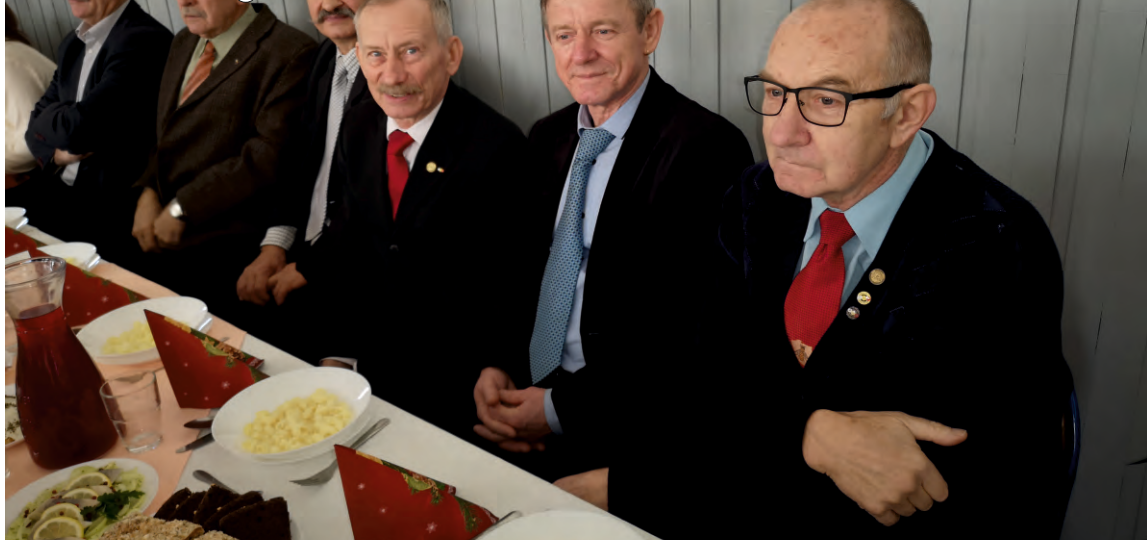


Spotkanie oplatkowe RZP „ZP”  
w Sulejowie





14 grudnia 2019  
Spotkanie opłatkowe RZP „ZP”  
w Sulejowie



6 stycznia 2020  
Orszak Trzech Króli  
w Bełchatowie





# Rocznica Stanu Wojennego

## Uroczystości 3 maja



## Święto Miodu Piotrkowie Tryb.





W 2019r. uczestniczyliśmy w szkoleniach i wykładach które prowadzili:

Stanisław Ból - 31 marca

Tomasz Domański - 28 kwietnia

Marek Podlewski - 26 maja

Dariusz Ruda - 28 sierpnia

Zbigniew Postuła - 27 października

Mariusz Chachuła - 24 listopada







Podczas odwiedzin w pasiekach z sekretarzem koła Zenonem Grysiem dało się zauważyć, że każdy reguluje pracę pszczół na swój sposób, choć zawsze z przestrzeganiem praw i reguł rządzących rodziną pszczelą. Gdy chodzi o gospodarkę pasieczną to jest już nieco inaczej, każdy ma swoje nawyki, przyzwyczajenia i pomysły. Jedno co mamy wspólnego, to wiedza z której obficie korzystamy. Każdy początki pszczelarstwa wiąże z jakimiś niezamazywanymi wspomnieniami, czasem śmiesznymi przygodami, a to złapałem rójkę, a to mnie pożądlify, a to pszczoły miał dziadek, wujek więc i ja



zapraǳnętem je mieć lub naturalna chęć wsparcia budżetu domowego ze sprzedaży miodu. Bez względu na początki w sposób świadomy lub nie, zawsze korzystaliśmy z trudu i znoju naszych poprzedników. Bez ich pasji i zaangażowania, wyrzeczeń i determinacji nie byli byśmy w tym miejscu. Czerpiemy pełnymi garściami z ich wiedzy, doświadczeń i przekonań. Oni wierzyli, że to co robią jest wartościowe i że będzie kiedyś owocowało, powinniśmy o tym pamiętać, mieć poczucie wdzięczności, szacunku mimo problemów z jakimi przychodzi nam się borykać. Pamiętajmy, że dzięki ich wiedzy i doświadczeniom z których tak obficie korzystamy, jesteśmy w wyjątkowej podróży życia uświęcanej pogodą ducha, którą cechuje się pszczelarska pasja. Żyjmy nią jak najdłużej pamiętając by pozostawić po sobie trwały ślad w otaczającej nas przestrzeni. Podobnie jak nasi poprzednicy realizujemy przygodę życia z pasją myśląc także o przyszłości. Bądźmy wdzięczni Bogu za to, że zostaliśmy wybrani by zajmować się pszczołami. Trwajmy.

Prezes RKP w Bełchatowie  
Józef Olejniczak